

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 197.

W Środę dnia 25. Sierpnia.

1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Sierpnia.

N. Król raczył najlaskawiej:

Cesarsko-austriackiemu Rezydentowi i Generalnemu Konsulowi w wolném mieście Krakowie, Liehmannowi, nadać order Orła czerwonego drugiej klasy; jako téż

Kapelanowi biskupiemu i Wikaryuszowi tomskiemu Spechtowi w Monasterze dozwolić nosić nadany mu przez J. K. W. W. Xięcia Oldenburskiego złoty krzyż honorowy orderu Domu i Zasługi.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Sierpnia.

W skutek nieładu zaszłego w Saint-Livrade gminie wiejskiej departamentu Lot i Garonne, wybuchło powstanie w Villeneuve-d'Agen i spowodowało wielkie zamieszanie. Poczte Mallèską zatrzymano i złupiono. Podprefekt nie mając innych sił zbrojnych prócz żandarmerji do swego rozporządzenia, uciekł do więzienia centralnego w Eysses. Na moście prowadzącym do Villeneuve urządzono bary-

kady i związki między obydwooma brzegami Lot'y na czas niejaki przerwano. „Wydano (powiada Messenger) natychmiast rozkazy, aby dostateczne siły zbrojne wyprawić do Villeneuve; ale rząd już dzisiaj telegrafem uprzedzony został, że mieszkańcy owego miasta na przewinieniu swém sami się poznali. Deputacya udała się do Prefekta, aby błagać łaski rządu. Barykadę zniesiono i komunikacye przywrócono. Sąd w Agen wyprowadził już śledztwo.“

Kuryer francuzki pod względem stosunków między Hiszpanią i Francją zawiera co następuje: „Dowody niechęci rządu hiszpańskiego przeciw Francji mnożą się w zadziwiający sposób. Wprowadzi on wkrótce taryfę celną w wykonanie, uwłaczając istniejącym między Francją i Anglią ugodom na korzyść Anglii, przeciw której więc nasz Sprawujący interesa w Madrycie energicznie protestował. Wszakże ten akt nieprzyjaźni niczém nie jest w porównaniu z oświadczeniem, wydaném przez gabinet Madrycki do Pana Guizot, i zawiadamiającém go, że kontrakt względem szpitalu na Mahon nie będzie wznowiony. Dzieje się to w chwili, kiedy tenże gabinet Stanom proponuje, aby Anglii ustąpiono dwóch wysp panujących nad wniściami do Nigru i wyrównywających w obwo-

dzie departamentowi francuzkiemu. Tak tedy rząd hiszpański nie tylko nie uprzejmie, ale nawet zawzięcie z nami się obchodzi. Wido- czną, że Anglia dyktowała notę przez Espar- terę do Francji wydaną. Lord Palmerston spodziewa się, że tym sposobem między oby- dwoma narodami zarody niezgody zasieje, które polityka angielska później na swoją ko- rzyść obróci. Francya dość potężna, aby pod- stępami podobnemi wzgardzić, ale mimo to musi to dla niej być nauką. Espartero i stron- nictwo mu służące ulegają nierównie więcej Anglii, jak własnej ojczyźnie. Nie powinni- my więc uczuć, sprawionych w nas przez terażniejszy rząd hiszpański, do całego zastó- sować narodu, który już sama przyroda natu- ralnym naszym uczyniła sprzymierzeńcem. Można na chwilę sympatye przerwać, mające za sobą siłę tradycyi i obopólnej przychylności, ale z czasem intryga nikczemna ustać musi.

Dziennik sporów sądzi, że tylko Au- strya i Prussy rade do podpisania proto- kółu z dn. 13. Lipca się skłoniły, podczas kiedy Rossya i Anglia chętnieby traktat z d. 15. Lipca 1840. dłużej utrzymały, bo ów traktat dla tych dwóch mocarstw niczem in- nym nie był, jak zastrzeżeniem spraw Wschodu dla nich, z wykluczeniem innych mocarstw. Dla tego właśnie Austria i Prussy takowemu sta- nowi rzeczy koniec położyły. Obecnie dwie są zasady polityki europejskiej, jedną: utrzy- manie równowagi, zastępują Austria, Prussy i Francya; do drugiej, t. j. wyłącznej prze- wagi, skłaniają Anglia i Rossya. Ostatnia ta zasada zwyciężyła w r. 1840., tamta w r. 1841. Wszakże, system równowagi chociaż obecnie tryumfujący, można tylko przez wielką czuj- ność i stałość ocalić a Francji zadanie przy- tym jest tym trudniejsze, ile że w obronie swej zasady do namiętności rewolucyjnych od- woływać się nie może. Bo chwyciwszy się takiego sposobu odosobniłaby się natychmiast od dwóch innych obrońców tej zasady ró- wnowagi, którzy towarzyskiej i politycznej budowy swej tak obalać nie zechcą. Długo jeszcze te dwa pryncypia w walce z sobą zo- stawać będą, dopóki do walki istnej na polu przyjdzie, tymczasem protokół z d. 13. Lipca wielkie jednak przyniósł korzyści. Bo jeżeli mimo to dzienniki opozycyjne względem niego w uporczywem trwają milczeniu, pochodzi to stąd, że wypadek ten Panu Thiersowi w opinii publicznej śmiertelny cios zadaje. Prassa opozycyjna już dla tego ulubieńca swego traktatu owego chwalić nie może, nie jest jednak w stanie zganić go publicznie, po- nieważ kraj cały za nim się oświadcza.

Anglia.

Z Londynu, dn. 14. Sierpnia.

Co się pytaniami o dworzę Królowej przy zmianie ministeryalnej dotyczy, Morning- Post nie chce w tym punkcie o żadnym przy- zwoleniu słuchać i przy tém obstaie, że N. Pani poddać się musi także zmianie niewiast na usługach jej będących, a to stósownie do politycznej barwy osób u steru rządu stoją- cych. Kuryer przeciwnie, bardziej pobła- żający w zdaniach swoich, obwieszcza swe przekonanie, iż Sir R. Peel zanadto szczytny posiada sposób myślenia, ażeby na Królowę przymus tego rodzaju miał wkładać, przez coby N. Pani w swoim własnym zamku nie- wolnicą się stała.

Parostatek «Caledonia» przybył tu w ciągu 10 dni i 11 godzin z Halifaxu; przywozi on wiadomości z Nowego-Yorku z d. 13. Lipca, nie obejmujące nic pomyslnego o stanie pro- cessu Mac Leoda. Senat potwierdził Pana Everetta, mianowanego przez Prezydenta Po- słem Stanów Zjednoczonych w Londynie.

Podług Morning - Herald'a głoszone wczoraj w Cityi, iż pięć okrętów wojennych otrzymało rozkaz udania się niezwłocznie nad wybrzeże Stanów Zjednoczonych i kilka stą- ków z innych stanowisk z niemi się połączyć miało; okrętów tych ma być przeznaczeniem, wziąć na swój pokład Pana Foxa, Posła an- gielskiego w Washingtonie, jeżeliby uwolnie- nia Mac Leoda otrzymać nie mógł, i nastę- pnie rozpocząć kroki nieprzyjacielskie dla oca- lenia honoru Anglii, na który się Amerykanie tak lekkomyślnie targnęli. Wspomniany dzien- nik sądzi przecież, że postrach ten jedynie za pogłoskę uważać należy.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 7. Sierpnia.

(Gaz. Powsz.) — Mons. Capaccini spodzie- wany tu w przyszłym miesiącu z powrotem z Hagi. Układy względem kościelnych stó- sunków w Holandyi do tego, jak słychać, do- szły stopnia, iż ukończeniu ich nie na zawa- dzie nie stoi. Twierdzą, iż rząd hollenderski przychylił się do wszystkich żądań dla jego ka- tolickich mieszkańców, i dawniejsza pogło- ska, podług której w zamorskich osadach, po- dobnie jak w kraju macierzystym, mają być mianowani Biskupi w miejsce Wikaryuszów apostoelskich, zupełnie się potwierdza. Do Kolonii ma się Mons. Capaccini dopiero po swoim tutaj powrocie udać. — Nuncyuszem w Lizbonie ma być obecnie Mons. Zacchia mianowany i w równym charakterze ma być powszechnie lubiony Mons. Marini do Paryża przeznaczony. Obydwaj są Uditori della

S. Rota. Podobnie Kardynał Spinola ma przybyć jako Legat apostolski do Bononii, gdzie sobie dawniej jako kommissarz papieski czterech legacyi powszechną zjedną miłość i szacunek. Natomiast terażniejszy Legat w Bononii, mianowany niedawno temu Biskupem palestyńskim, ma objąć urząd Prefetto della Segnatura di Justicia w miejsce zmarłego Kardynała Falzacappa. Mon. di Pietro, Nuncyusz w Neapolu, ma się udać z żalem tamecznego dworu, który go nie chętnie utracą, do Wiednia, gdy terażniejszy Nuncyusz tamże, Mons. Altieri, Kadynałem został.

T u r c y a.

Z nad granicy czarnogorskiej,
dnia 5. Sierpnia.

Władca czarnogorski zamówił niedawno temu za pośrednictwem jednego fiumskiego domu handlowego w znacznej fabryce broni 2000 karabinów na wzór broni austriackich strzelców, a w Ankonie 500 cetn. prochu zakupić kazał. Trudno sobie wytlómaczyć, dla czego on to czyni. — Granica między Dalmacją a Czarnogórą z zadowoleniem obydwóch stron szczęśliwie ustalona. — Między Władcą czarnogorskim a przybyłym do Raguzu sultańskim kommissarzem Selimem Bejem nastąpiło zebranie się na radę w domu Cesarso-rossyjskiego Radcy nadwornego Czewkina, wysłanego tamże jako kommissarza do załatwienia sporu granicznego. Władca, który z licznym orszakiem do Raguzu przybył, przyjął wniosek Selima Beja co do nieprzyjacielskich stosunków między Hercegowiną a Czarnogórą; ale właściwa konwencja w tej mierze dopiero z Wezyrem Hercegowiny zawarta będzie. Z wszystkich stron okazywano Władcy w Raguzie wielkie względy i najpierwsi cesarsko-austriacycy urzędnicy cywilni i wojskowi dawali obiady na cześć jego.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Orędownika naukowego“ wyszedł Nr. 34. i zawiera: Aforyzmy dotyczące się ogólnego lub też naturalnego przeznaczenia człowieka, część druga: kobieta; przez Bronisława Trentowskiego. — Korresp. z Rzymu, Londynu, Wilna. — Nowiny literackie.

Z Berlina, dn. 17. Sierpnia. — Obecność Pana Thiersa w stolicy naszej powszechną zwraca uwagę. Każdy radby widział małego, ruchawego męża, który przed 6. nie spełnia miesiącami Europę całą do broni i wojny zagrzewał i który był sprawcą fortyfikacyi Paryża. Podczas pierwszych dwóch dni pobytu

swego, z nadobną, młodą małżonką swoją przed południem rozmaite zwiedzał muzea, przyczem mu dyrektor muzeów, Pan Olfers, oraz Dr. Wagen towarzyszyli. Obiadował u Pana Bresson, z którym w okolice przyległe stolicy wycieczki swe robił. W piątek wieczorem był obecny przedstawieniu Semiramidy w operze królewskiej, które też NN. Królestwo nasi obecnością swoją zaszczycić raczyli. Lotem błyskawicy rozeszła się w publiczności wieść, że Pan Thiers z małżonką swoją siedzą w łoży Posła francuzkiego. Wszystkich oczy uzbrojone i nieuzbrojone zwróciły się ku tej stronie, tak dalece, że sławny gość osądził rzeczą dogodniejszą cofnąć się w głąb łoży. Po reprezentacyi był na wieczery u Ministra spraw zagranicznych. Słychać, że za dni kilka już nas opuści, udając się przez Wrocław do Wiednia; w drodze zamysła podobno Xieźnie Tallejrand, przebywającej w dobrach swoich w Szląsku, złożyć swoje uszanowanie. — Jaki liczny orszak NN. Królestwu naszemu w podróży ich do Szląska towarzyszyć będzie, z tąd wnioskować można, że na każdej stacyi pocztowej dla NN. Królestwa i swity ich 254 koni zamówiono.

Gazeta Powsz. Lipska z dnia 22. Sierpnia obejmuje niektóre, ciekawe podania o familii Hrabów Gurowskich i związkach jej z domem panującym pruskim. — O Adamie Gurowskim, którego nazywa: „ein denkender, geistreicher Kopf“ donosi, że z niewiadomych przyczyn po ostatniem swém do Rossyi przybyciu zupełnie zmarniał — „ist zu Grunde gegangen!“ O Ignacym, głośnym małżonku Infantki, pisze, że w Berlinie na zawsze osiedzie — w owém schronieniu i przytulku dla wszystkich Gurowskich, gdzie też Hrabina M. — (obecnie w P. bawiąca) z mężem swoim, na godność Szambelana wyniesionym, długo bardzo przebywała.

Stare miasto Londynu City. — Z powodu odbywających się niedawno wyborów w Anglii, korespondent jednego z dzienników paryskich skreślił krótko ale trafnie stare miasto Londynu w sposób następujący: „City“ mówi tenże, „w pośród tego uprzywilejowanego kraju, jest trwałym nieustającym przywilejem; zowie się „miastem“; budżet jego jest budżetem państwa drugiego rzędu; lordmajor ma atrybuta królewskie, przestrzeń jego ciasna, zamknięta i że tak rzekę na wskroś przedziurawiona uliczkami, które na wszystkie strony się rozbiegają, zawiera bogactwa, które zbiorem swym przestraszają. W składach jego (doks) nagromadzone są wszelkie płody natury i przemysłu, wszelkie skarby

morza i stałego lądu. Przeszło dwa tysiące okrętów przebywa na wodach, które do niego należą; przeszło 1500 statków parowych przeryna dniami i nocą szeroką przestrzeń jego okręgu, sama nawet Tamiza zaczawszy od Stalenu aż do Gravesundu, jest własnością starego miasta Londynu City. W niem się koncentrują za pomocą banku sprawy giełdy kupieckiej i ruch kredytu; za pomocą poczty, utrzymuje to miasto związek z wszystkimi stałemi lądami, a za pomocą Lloydu otrzymuje dokładną wiadomość o wszystkich, co na niezmierną przestrzeni Oceanu się dzieje; a że obok potęgi zawsze także trwoga mieścić się musi, dla tego w środkowym punkcie swoim zawiera sąd assysów z Old-Baley, a tuż przy nich straszne więzienie Newgatu."

Laseczki barmesydowe. — Tragedya La Harpa: „Barmesydowie“ nie podobala się na Théâtre-Français w Paryżu. Wkrótce po tym nieprzyjemnym wypadku, poszedł autor z żoną pomiędzy sklepy na przechadzkę. Jeden z kupców ozwał się do nich ze sklepu: „Kupcie państwo piękne laseczki barmesydowe, są one bardzo tanie i podług najnowszej mody.“ — Pani La Harpe sądziła, że publiczna opinia wynagradza jej małżonka, za niesłuszną krytykę. „Widzisz“ rzekła do męża, „kupcy biorą w pomoc twą tragedycę, dla zbycia swych towarów.“ Szczęśliwe małżeństwo zbliżyło się z ukontentowaniem do sklepu, a pani La Harpe zapytała, co kosztuje laseczka, gdyż w owym czasie i damy laseczki nosiły. — „Dwanaście sous“, odrzekł kupiec. — „A dla czegoż wpan dałeś im Barmesydów nazwisko?“ — „Chciej pani tylko przycisnąć sprężynkę, a odbierzesz odpowiedź.“ — Pani La Harpe pociśnęła i wraz dało się słyszeć nieprzyjemne gwizdanie. „Co za szkaradny przymiot téj laseczki!“ To rzekłszy cisnęła nią o ziemię. A pan La Harpe zażywszy tabaki rzekł: „Pójdźmy moje serce na czyściejsze powietrze.“

Zaślubienie Wenery medycejskiej. — Wiadomo, że palec u prawej ręki Wenery medycejskiej dorobił artysta późniejszych czasów. Dziennik „Giornale enciclopedico“ opowiada w téj mierze następujący zabawny wypadek: Za czasów Kosmusa III. przyjechał bogaty lord Orsory do Florencyi. Piękna ta bogini wzbudziła w nim tak wielkie zadziwienie i oraz tak wielką chęć nabycia jęj, iż dawał wielkiemu księciu sto tysięcy funtów szterlingów, jeżeliby mu ją odstąpił. Przyrzekł, że tę summę w przelocie dwóch miesięcy zapłaci i zamyślił z Londynu sprowadzić okręt, by tę boginię mógł uwieść. Wielki książę rozeźmiął się na ten wniosek nie dawszy odpowiedzi, kazał jednak zanotować nazwisko lorda

i całą rzecz za żart poczytywał. Zdarzyło się, że wielki książę zaprosił raz lorda do siebie. Z wielkiem upodobaniem spostrzegł Kosmus na jego palcu bardzo piękny krwawnik, na którym Kupido był wyrznięty. Lord sądził, że się wielkiemu księciu przysłuży, dając mu ten pierścień w podarunku; ale książę nie przyjął daru. Poczém Orsory prosił wielkiego księcia, abymógł zaślubić się z boginią, na co Kosmus chętnie zezwolił. Jakoż w samej rzeczy odbyło się zaślubienie z wszelką uroczystością, a lord włożył bogini ten kosztowny pierścień na palec i odtań widziano go na palcu Wenery. Pewien znakomity cudzoziemiec, uznał tę ozdobę za tak nieprzyzwoitą na palcu tego mistrzowskiego dzieła, że ją zdjąć pokryjomu zamyślił; jednakże w tém przedsięwzięciu przeszkody doznał i w pośpiechu palec odłamał. Prawda, że sprawcę później odkryto, lecz na nieszczęście palec zginął, choć pierścień odebrano. Pierścień ten pokazują jeszcze po dziś dzień we Florencyi w gabinecie kamieni drogich, gdzie już dla bezpieczeństwa na złotym łańcuszku jest zawieszony.


Teatr miejski.

W czwartek dnia 26. Sierpnia: „Zygmunt I. Król Polski i Barbara Zapolska“; narodowa komedya w 3ch aktach przez L. A. Dmuszewskiego oryginalnie z dziejów ojczystych wierszem napisana. Zakończy: „Maciuś z Częstochowy“, komedyo-opera w 1nym akcie oryginalnie napisana.

OBWIESZCZENIE.

Za zezwoleniem Król. Regencyi, grunt tu na Garbarach pod № 401. położony, własnością kościoła ewangelickiego Św. Piotra będący, z kamienicą mieszkalną, salą do nabożeństwa, budynkami tylnymi i ogrodem w terminie dnia 22. Września r. b. zrana o 11. godzinie w miejscu wyznaczonym publicznie ma być sprzedany i pod zastrzeżeniem konsensu Królewskiego Ministerjum najwięcej dajacemu przybity. — Taxa i warunki kupna u kupca Wgo K. Scholtz w rynku pod № 92. dla każdego są dostępne.

Poznań, dnia 23. Sierpnia 1841.
Kollegium kościelne ewangelickiego kościoła Św. Piotra.

 **Broni myśliwska**
z **Paryża, Leodyum i Suhl** we
wszelkich gatunkach i w znacznym doborze
sprzedaje za nader umiarkowane ceny
S. Kronthal, w starym rynku Nr. 98.